Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 300 | Katowice, sobota 29-go grudnia 1928. | Rok 27

Rocznica oswobodzenia Wielkopolski.

Poznań. (PAT.) We czwartek święciła Wielkopolska 10-lecie swego oswobodzenia. Uroczystości rozpoczęły się już we środę capstrzykiem orkiestry wojskowej. We czwartek rano po pobudce, odegranej z tutejszego ratusza, odbyło się nabożeństwo celebrowane w obecności J. E. ks. Prymasa Hlonda przez ks. prałata Stychla. Wkrótce potem odprawiona została msza polowa na placu Wolności. Jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego przybył dow. okr. korp. generał Dzierżanowski. Po mszy polowej nastąpił raport powstańców, poczem udano się przed gmach hotelu „Bazar", skąd przed 10 laty padło hasło powstania wielkopolskiego. Na narożniku hotelu wmurowano pamiątkową tablicę ku czci Ignacego Paderewskiego. Po odsłonięciu tablicy przemówił dr. Meisner, który złożył podziękowanie Panu Prezydentowi Rzplitej za przyjęcie protektoratu nad uroczystościami i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta. Następnie dr. Meisner omówił znaczenie powstania dla dzieła odbudowy Polski i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Ignacego Paderewskiego. Następnie odbyła się defilada. O godz. 6 wieczorem w przepełnionej auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagaił prezydent miasta Ratajski, kończąc okrzykiem „Niech żyje Rzplita". Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Cały świat interesuje się sprawą mniejszościową.

Sofja. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Burow, który powrócił z podróży zagranicą zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję. Minister podkreślił wysiłki wielkich mocarstw zachodnich, zmierzające do uniknięcia podziału ludów europeskich na przeciwne sobie obozy oraz podkreślił wolę pokojową, która, jak zaznaczył, góruje nad wszystkimi względami innej natury; to też kraj, któryby próbował narazić pokój na szwank lub spekulować na antagoniźmie wielkich mocarstw sprowadziłby na siebie nieszczęście.

Poruszając sprawę odszkodowań, Burow oświadczył, że weszła ona w fazę decydującą, której charakterystyczną cechą jest spokojna i objektywna ocena możliwości płatniczej krajów zwycię-żonych, przyczem wyraził przekonanie, że ta nowa faza rozwiązania zagadnienia odszkodowań przychyli się również do korzystnego rozstrzygnięcia sprawy odszkodowań bułgarskich.

Mówiąc o kwestji mniejszości, minister przypomniał, że sprawa ta przekroczyła dziedzinę teorji, przechodząc na teren dyskusji politycznej. Liga Narodów zdaje sobie sprawę z konieczności rozbrojenia moralnego, które jest konieczne dla uregulowania sprawy mniejszości. Podkreślając zainteresowanie, jakie zagadnienie to wzbudza nietylko wśród delegatów zainteresowanych krajów, lecz również wśród przedstawicieli mocarstw neutralnych, Burow zaznaczył, że kwestja mniejszości zjawi się w Genewie na porządku dziennym począwszy od najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Zamach na dyplomatę polskiego.

Konstantynopol. (AW.) Na attaché poselstwa polskiego w Stambulu p. Iżyckiego, dokonano napadu bandyckiego, który miał pozatem pozory zamachu. W chwili, gdy p. Iżycki, jadąc autem, znalazł się na opustoszałej drodze, oddano w kierunku samochodu cztery strzały rewolwerowe. Szyby samochodu zostały strzaskane i pan Iżycki cudem tylko nie doznał szwanku. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, iż chodziło tu o napad bandycki w celu rabunkowym. Sprawcy dotychczas nie ujęto.

Litwa narzędziem w ręku Niemiec.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa polska oddawna zwracała uwagę na fakt, utrudniający zapanowanie normalnych stosunków na wschodzie Europy, mianowicie na zależność Litwy od Niemiec. Opinja europejska nie przywiązywała do tego faktu wielkiego znaczenia. Obecnie jednak daje się coraz częściej zauważyć zrozumienie go. Wyrazem tego jest artykuł, jaki ukazał się w dzienniku „Victoire". Autor wykazuje uprzywilejowaną sytuację Niemców w nowem państwie litewskiem. Berlin — pisze dziennik — uważa Litwę za bierne narzędzie przeciwko Polsce. Litwa może ułatwić komunikację Niemiec z Rosją, broniąc z drugiej strony dostępu wpływom Polski do Prus Wschodnich. Porozumienie litewsko-niemieckie — pisze dziennik — skierowane jest specjalnie przeciwko Polsce.

Oziębione stosunki rosyjsko-niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu bawi w Niemczech na kuracji rosyjski komisarz spraw zagranicznych, Cziczerin. Kuracje mężów stanu są doskonałym pretekstem do robienia interesów politycznych. Także w związku z kuracją Cziczerina pojawiały się pogłoski, że pobyt jego w Niemczech nie ma jedynie na celu poratowania zdrowia. Mówiono także o tem, że odbędzie on narady ze Stresemannem o sprawach, dotyczących polityki obydwuch państw. Widocznie jednak ostatnie wydarzenia na terenie europejskim oziębiły znacznie stosunki między Rosją a Niemcami, skoro komunikat półurzędowy podkreśla, że Cziczerin nie wyraził dotychczas życzenia odwiedzenia Stresemanna.

Sprawa rzymska.

Nie może już podlegać żadnej wątpliwości, że rząd włoski nosi się z poważnymi zamiarami rozwiązania kwestji rzymskiej i że widoki wzajemnego porozumienia znacznie się polepszyły. Należy jednak pamiętać, że w sprawach zasadniczej wagi Kościół nigdy nie uznaje pośpiechu.

Dowiadujemy się, że pełnomocnikiem Stolicy Apostolskiej w pertraktacjach z Kwirynałem jest adwokat Pacelli, brat Nuncjusza berlińskiego, pełnomocnikiem zaś Kwirynału — radca Barone.

W imię dobra Kościoła i Włoch należy jak najgoręcej życzyć, by rząd włoski rozwiązał wreszcie tę kwestję, która od 58 lat jest przedmiotem troski całego świata katolickiego.

Króluj nam, Chryste!

W radosnych pieniach prastarych kolęd przebija się smutna i żałosna nuta — narodził się w ubóstwie Pan wszego stworzenia — w nędznej szopie urodzony, żłób Mu za kolebkę dano!

Ewangelista Łukasz św. w prostych zaznacza słowach — „a owinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca nie było w gospodzie."

Na miejsce urodzenia dla Chrystusa Pana, Boga-Człowieka, nie było żadnego miejsca. Okoliczność wielce charakterystyczna, zasadniczo nie miano nic przeciw narodzić się mającemu dziecięciu, a jednak tyle się zbiegło przeróżnych racji politycznych, socjalnych, nawet gospodarczych, że nie było miejsca dla Jezusa Dzieciny.

Tedy od samego Bożego Narodzenia dla Chrystusa miejsca niema — tak było poprzez wieki i tak jest za dni naszych w społeczności ludzkiej — przynajmniej wysuwane są rozmaite względy i względziki, ażeby Chrystusa usunąć poza sferę wpływów i zagadnień, poza miasto, państwo, poza rodzinę, szkołę, poza życie publiczne i zbiorowe... Może się znaleźć miejsce dla Chrystusa najwyżej w ubożuchnym żłobku duszy ludzkiej, w życiu prywatnem jednostki, w prywatnej pobożności w kościele, ale żeby Chrystus Pan miał być Królem nad wszystkimi ludźmi, suwerenem, panującym nad narodami, żeby miał być Królem królów i Prawodawcą prawodawców — na to się zgodzić nie możemy, woła dzisiejszy laicyzm, liberalizm i ateizm. Religja i polityka dziś są to już rzeczy zupełnie rozdzielone! Religja jest rzeczą prywatną! Nie żyjemy w średniowieczu! Dziś jest wolność myśli i wyznania.

Jezus Dziecina w ubogim żłóbku zapomniony, a aniołowie już głoszą: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" — pasterze śpieszą, królowie się wybierają, kiedy dobrą nowinę i Zakon Nowy głosi, rzesze idą za Nim. Pod koniec życia, a przed krwawą ofiarą Boga-Człowieka, wrogowie Jego wołają: — Nie chcemy, żeby ten panował nad nami... Ukrzyżuj go, ukrzyżuj! A jednak po ukrzyżowaniu następuje zmartwychwstanie — po groźnem: ukrzyżuj, radosne: alleluja; po sromotnej porażce Golgoty — chwalebny triumf wniebowstąpienia!

Tak i dziś słyszymy, niestety, coraz częściej i głośniej: Nie chcemy Chrystusa w rodzinie i szkole, nic niema do powiedzenia w polityce i w państwie, prawodawstwo obejdzie się bez prawa Chrystusowego. Lecz potężniej, na szczęście, rozlega się dziś głos, który zagłusza groźne pomruki bezwyznaniowości i ateizmu: — My chcemy Boga, my Boga chcemy!

Aż oto przychodzi Ojciec św., Pius XI., ze swoją Encykliką „Quas primas" z 1925 r.; rzuca odważnie rękawicę duchowi tego świata i wskazuje największą zarazę naszego wieku, t. zw. laicyzm. Prąd ten nie odrazu powstał — mówi Ojciec św. — lecz dawno już się ukrywał w łonie państw. Poczęto naprzód przeczyć panowaniu Chrystusa Pana nad wszystkiemi narodami i uprawnieniu Kościoła do nauczania i kierowania narodów. Powoli zaczęto religję Chrystusową stawiać narówni z innemi fałszywemi i poddawać woli panującego, a nawet na jej miejsce wprowadzać jakiś surogat religji naturalnej. Takim sposobem nie zbrakło państw, w których ludzie doszli do przekonania, że można obchodzić się bez Boga.

I dlatego Pius XI przypomina, że Chrystus Pan jest Królem w najpełniejszem tego słowa znaczeniu, bez żadnego ograniczenia i ustanawia coroczną i powszechną uroczystość Chrystusa Króla, która będzie jakoby publicznem oskarżeniem laicyzmu: „Im bowiem niegodniej — mówi Ojciec św. — pokrywa się milczeniem najsłodsze Imię naszego Zbawcy wśród politycznych obrad międzynarodowych i w rządach, tem głośniej trzeba je obwoły-

wać, tem energiczniej domagać się praw, przynależnych królewskiej godności i władzy Chrystusa.“

Chrystus-Król, podkreśla Encyklika ma władać jako źródło prawdy w umysłach ludzkich, jako źródło świętości w woli ludzkiej, jako źródło miłości w sercach ludzkich.

Najwyższa suwerenność Boga musi być uznana bez żadnych niedomówień.

Wszechwładna suwerenność Chrystusa Pana winna być przywrócona bez żadnego ograniczenia.

Ks. Z. Choromański.

Przegląd polityczny

Przeciwko germanizacji ludu śląskiego.

Do Sekretarjatu Ligi Narodów wysłane zostało następujące pismo:

Jako synowie ludu polskiego z powiatów prudnickiego (Neustadt) i głubczyckiego (Leobschütz), pozostałych po niemieckiej stronie Górnego Śląska zażalamy się do Ligi Narodów na germanizację ludu słowiańskiego, którą się obecnie praktykuje w większym rozmiarze jak przed wojną.

W powiatach tych, nie mówiąc już o nieistnieniu ani jednej szkoły polskiej, nie uczy się w żadnej szkole języka polskiego lub morawskiego, choć na **polskiej stronie Górnego Śląska we wszystkich szkołach uczy się języka niemieckiego.**

Nabożeństwa niemieckie zostały wprowadzone w kościołach powiatu prudnickiego, których przed wojną nie było, a w głubczyckim powiecie zostały nabożeństwa w morawskim języku (jeszcze w 10 kościołach przed wojną istniejące) zupełnie wyrugowane, tak, iż język słowiański w kościołach powiatu głubczyckiego zamilkł. Prawo swobodnego decydowania o przynależności narodowej jest wobec teroru niemieckiego iluzoryczne. O cieniu tolerancji narodowościowej w Niemczech mogłaby być mowa, gdyby w szkołach Śląska plebiscytowego została wprowadzona przynajmniej nauka języka polskiego tak, jak po polskiej stronie język niemiecki jest przedmiotem nauki we wszystkich szkołach.

W Imieniu Koła Inteligencji, pochodzącej z powiatu prudnickiego:

(—) Ksiądz radca Władysław Robota,
(—) Dyrektor Stanisław Sobota,
(—) Dyrektor Roman Strzoda.

W Imieniu Koła Inteligencji, pochodzącej z powiatu głubczyckiego:

(—) Ksiądz prob. Jan Koziołek,
(—) Ksiądz dziekan Paweł Lex.

Duchowieństwo polskie w Ameryce wobec 10-lecia Polski.

Całe wychodźtwo polskie, idąc za wskazaniami swych duszpasterzy, a szczególniej swego pierwszego Biskupa-Polaka Ks. Rhodego, uroczyście obchodziło w kościołach, domach i szkołach parafjalnych dziesięciolecie niepodległości Polski. Nabożeństwa, w tej intencji odprawione, akademje i przedstawienia cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Zmiany w dyplomacji polskiej.

Sprawa nominacji dyrektora departamentu konsularnego p. Babińskiego na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Białogrodzie, została ostatecznie załatwiona. Stanowisko sekretarza poselstwa w Białogrodzie obejmie p. Henryk Malhomme, obecny wicekonsul w Bytomiu. Jednocześnie konsul generalny w Bytomiu p. Szczepański przeniesiony będzie do Londynu, a dotychczasowy konsul polski w Londynie p. Komierowski do Chicago. Następnie przewidywane są zmiany na placówkach poselskich w kilku państwach.

Co Niemcy chcą płacić?

W odpowiedzi na notę rządu francuskiego, stwierdzającą, iż rząd francuski zakomunikował rządom mocarstw sprzymierzonych oraz rządowi niemieckiemu warunki, od których spełnienia Francja uzależnia swoją zgodę na przystąpienie do rokowań reparacyjnych. Biuro Wolffa ogłasza komunikat, wyjaśniający stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie. Komunikat niemiecki potwierdza, że rząd Rzeszy otrzymał w swoim czasie pismo rządu francuskiego i podnosi, że rząd Rzeszy wystosował ze swej strony odpowiedź na memorjał francuski, w której przeciwstawia stanowisku francuskiemu pogląd niemiecki na problem reparacyjny. Stanowisko Niemiec, sprzecyzowane w mowie min. Stresemanna, wygłoszonej w parlamencie 19 listopada, zastrzega wyraźnie dla rządu niemieckiego całkowitą swobodę decyzji do czasu, kiedy komisja rzeczoznawców finans. przedłoży swe sprawozdanie. Min. Stresemann stwierdził pozatem, że ostateczne rozwiązanie problemu reparacyjnego można będzie osiągnąć tylko pod tym warunkiem, o ile sprawozdanie rzeczoznawców finansowych nie będzie wychodziło poza ramy rzeczywistej zdolności płatniczej Niemiec, to zn. o ile umożliwi ono Niemcom stałe spełnianie innych dochodów i bez narażania podstaw egzystencji narodu niemieckiego. Wymienione między rządem niemieckim a rządem francuskim noty mają być ogłoszone.

Konferencja rzeczoznawców reparacyjnych.

W związku z osiągniętem porozumieniem pomiędzy Niemcami, a państwami koalicji angielskie Koła polityczne przypuszczają, że konferencja rzeczoznawców w sprawie reparacyj zbierze się około połowy stycznia. O ile rokowania konferencji stworzą istotnie podstawę do dalszych pertraktacyj na wiosnę zostanie zwołana do Londynu konferencja polityczna, w której wezmą udział przedstawiciele państw koalicyjnych i Niemiec.

Mussolini siedmiorakim ministrem.

Wiadomem jest, że Mussolini jest nietylko prezesem rady ministrów, ale sprawuje także czynności niektórych innych ministrów. Zdawałoby się, że w miarę, jak stosunki we Włoszech wchodzą na normalne tory, poszczególne ministerja otrzymają samodzielnych szefów, bo jeden człowiek, choćby najgenialniejszy, nie jest w stanie wszystkiem dokładnie się zajmować. Widocznie jednak Mussolini nie uważa jeszcze swej władzy za dostatecznie silnie ugruntowanej, lub też nie ma zbyt wielkiego zaufania do swych faszystów, skoro nietylko nie zrzeka się piastowanych urzędów, lecz bierze nowe w swoje ręce. Dotychczas obok godności premjera, łączył on w sobie sześć ministerstw. Był mianowicie ministrem spraw wewnętrznych, zagranicznych, korporacji, wojny, marynarki i lotnictwa. Ponadto jest on prezydentem wielkiej rady faszystowskiej. Do tych wszystkich urzędów, przybył w ostatnich dniach nowy. Mianowicie Mussolini udzielił dymisji ministrowi kolonji Federzoniemu i sam objął ten urząd.

Ta zmiana oznacza niewątpliwie zamiar Mussoliniego, by sprawę kolonji pchnąć naprzód. Właśnie teraz w toku są układy z Francją o rozszerzenie południowych granic włoskiego Trypolisu ku je ziorowi Czad. Ponadto prasa włoska wysuwa żądanie podziału Syrji między Francję i Włochy, jako państwa mandatowe. Aspiracje kolonialne Włoch zwracają się wyłącznie przeciw Francji.

Usunięcie Fedorzoniego jest nie niespodzianką. Federzoni w okresie faszystowskim był ministrem kolonji, potem spraw wewnętrznych i znowu kolonji.

W kołach faszystowskich zarzucają mu, że po zamordowaniu Matteottiego miał się zachwiać i doradzać królowi usunięcie Mussoliniego i że później jako minister spraw wewnętrznych nie umiał przeszkodzić kilku zamachom na Mussoliniego, skutkiem czego wódz faszystów usunął go w roku 1926 z powrotem do ministerstwa kolonji i sam objął sprawy wewnętrzne. Odtąd istotnie nie było na Musoliniego zamachu, ale też i represje przeciw antyfaszystom zostały zaostrzone.

Spodziewać się można, że nowy zwrot w polityce kolonjalnej Włoch, jaki niewątpliwie nastąpi, wywoła we Francji wielkie niezadowolenie.

Naprężenie angielsko-amerykańskie.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonemi Północnej Ameryki a rządem angielskim zaznacza się w ostatnim czasie silne naprężenie. Do tej pory nie został jeszcze ustalony tekst odpowiedzi na ostatnią notę rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia morskiego. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu minister Chamberlain w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów zaznaczył, iż rząd angielski w chwili obecnej nie wie, w jaki sposób odpowiedzieć na tę notę. Minister Chamberlain oświadczył również na temże posiedzeniu parlamentu, iż w stosunkach angielsko-sowieckich nie nastąpiła żadna zmiana oraz, że rząd w dalszym ciągu kontynuować będzie politykę dotychczasową.

Brak księży w Brazylji.

Młodzież katolicka stanu Sao Paolo w Brazylji zorganizowała w październiku rb. pierwszy swój kongres, który miał za motto: cześć Matki Najśw. Eucharystja, misje. Część katolickich marynarzy floty brazylijskiej zgłosiła oficjalnie solidarność swą z celami i zadaniami młodzieży katolickiej. Prezydent Unji katolickiej nawoływał do popierania powołań kapłańskich, ponieważ Brazylja, licząca 35 miljonów mieszkańców, ma tylko 5.000 księży, w tem 2.000 cudzoziemców.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

22) —o— (Ciąg dalszy).

W istocie Pedro ani razu nie pokazał się Alonzowi, który znienawidził go i pogardził jak najnikczemniejszym zabójcą, chociaż właściwie sam to swojemi namowami i groźbą, popchnął go do zbrodni. Jednakże to milczenie nawet Pedra, zaczęło niepokoić Alonza, kiedy pewnego dnia dowiedział się, że jego wspólnik, popadłszy w najczarniejszą melancholję, znikł bez wieści. — Nowy powód do udręczeń dla Alonza, którego wszelkie poszukiwania zostały bezskuteczne. „Jeżeli ten nieszczęśliwy“, myślał sobie, „dręczony jest jak ja zgryzotą, to gotów sam oddać się w ręce sprawiedliwości. Widziano nie raz zbrodniarzy oskarżających samych siebie i domagających się kary,. przekładając topor kata nad straszne męczarnie wyrzutów sumienia. Tak, tak, on odda się sędziom i mnie pociągnie za sobą.“

Dowiedziano się nareszcie, że Pedro się utopił i że znaleziono na skale nad morzem, jego kapelusz, płaszcz i strzaskaną mandolinę. Ta nowina uwolniła Alonza od strasznej niepewności, lecz wkrótce głos wewnętrzny jeszcze czarniejsze budził w nim obawy: „Ja to jestem przyczyną śmierci tego młodzieńca, ja to, powtarzał z rozpaczą, zgotowawszy mu życie pełne cierpień, w piekło go wtrąciłem; za ten czyn, piekło i do mnie ma prawo! Ach, jestem zgubiony!“ Ażeby się rozerwać, rzucił się w wir świata i zabaw, lecz czarny smutek i wśród uczt wesołych zasiadł obok niego. Wtedy to schronił się do jednego ze swoich zamków, najbardziej oddalonego: unikał ludzi, — dnie całe spędzał sam w swoim pokoju, wychodząc na przechadzkę wieczorem tylko i to w miejsca najsamotniejsze, gdzie rzadko człowieka można było spotkać. Jego chód i postać wyrażały najgłębszą boleść i nieraz wieśniak spostrzegłszy go zadumanego, odzywał się do swego towarzysza: „Patrz, oto nasz pan, możny, bogaty, posiadający wszystko co tylko człowiek pragnąć może, a jednak... nie wygląda na szczęśliwego. Oh! ja biedny i obdarty nie mieniałbym przecież mojego z nim losu!“

XII.

Wkrótce nowe niedole spadły na Alonza i powiększyły boleść jego duszy. Jego młodsze dzieci, jedno po drugiem, umierały na ospę. Nie dość na tem. Eugenia, jego najstarsza córka, obdarzona najrzadszemi przymiotami ciała i duszy, kochaną była z zapałem przez młodzieńca zacnej rodziny i pełnego szlachetności. Byłaby najszczęśliwszą zostając jego żoną, matka chętnie patrzyła na ten związek serc, lecz ojciec odrzucił z pogardą oświadczenie młodzieńca, nie znajdując go dość bogatym ani dość szlachetnie urodzonym na swojego zięcia i zmusił córkę do zaślubienia starego księcia, człowieka najgorszych obyczajów, lecz bogatego. Po kilku latach nieszczęśliwego pożycia; śmierć uwolniła Eugenią od dalszych cierpień a przerażony ojciec zawołał z rozpaczą: „Moja to duma i próżność wtrąciła w grób tę cichą ofiarę. Zgładziwszy jedynego syna mojego brata, skazany jestem patrzeć na wymierającą moją rodzinę i ród mój wygaśnie!“

Tak się też i stało. Filip, pierworodny, najbardziej kochany, a teraz jedyny pozostały z licznej dziatwy, padł ofiarą pojedynku.

Pewnego dnia sądząc się obrażonym przez jednego z przyjaciół, wyzwał go na pojedynek i zabił, lecz i sam w kilka dni skonał z trzech ran otrzymanych. Nieszczęśliwy ojciec, otrzymawszy tę smutną wiadomość, został jak piorunem rażony.

— Trzy rany! — zawołał, — trzy rany! Pedro także trzy rany sztyletem zadał Fernandowi. Za trzy uderzenia sztyletu, oddano mi trzy uderzenia szpadą. Niebo karze mnie na mojem dziecku ukochanem!

Jego boleść i rozpacz doszły do najwyższego stopnia.

Pomimo usilnych starań Alonza, by stłumić w sobie, a przynajmniej ukryć przed światem swój smutek i zgryzoty, nie mógł utaić ich przed żoną. Nieraz tkliwa Blanka, chcąc spędzić chmurę z jego czoła i dodać odwagi, troskliwie pytała o przyczynę coraz zwiększającej się melancholji.

— Powierz twoje cierpienia sercu wiernej ci żony, — mówiła — a może potrafię ulżyć im lub je rozproszyć. — Lecz on milczał upornie, nie śmiąc strasznej zbrodni odkryć nikomu.

Tymczasem straszne cierpienia, które jako tako tłumił w sobie we dnie, w nocy bezwiednie na jaw wybuchały. Często sny okropne go dręczyły a wówczas wołał:

— Precz odemnie, krwawa maro. Czegoż stoisz przedemną i przebijasz wzrokiem? dlaczego pokazujesz ciągle te trzy rany? Łaski, łaski Fernandzie, byłem obłąkany; nie wiedziałem co czynię. Przebacz mi, boś ty jest w niebie, gdy ja, nędzny, znoszę wszystkie męczarnie piekła. Płomienie ogarniają mnie zewsząd, palą mnie; zginąłem!...

Blanka słysząc niekiedy te krzyki, wbiegła do pokoju męża i uspokoić go usiłowała.

— Przekleństwo Boże ciąży nad moim domem! — powiedział raz jeden, — chciałem wzbogacić moje dzieci dziedzictwem innych, a one i mego nie wezmą. Kazałem stracić obce dziecko a straciłem wszystkie moje. Chciałem świetniejszym blaskiem dom mój otoczyć, a tymczasem ród mój zaginie wraz ze mną! Szalony! mniemałem niegodnemi środkami zaszczytne wyrobić sobie stanowisko, gdym tylko rozpacz i hańbę sobie zgotował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 29 grudnia

Św. Tomasza, arcybiskupa i męczennika, * 1117, † 1170 r.
Sw. Krescensa, biskupa.
Św. Ebrulfa, opata i wyznawcy.

SŁOW.: GOSŁAW BŁ.

Naznaczona jest między nami światłość oblicza Twego, Panie, dałeś wesele sercu mojemu.
(Psalm IV. 7.)

Zdanie: Nie pełzaj w prochu, jako robak mały, lecz dźwignij duszę — kochaj ideały. A. Karwat.

Szczęście jeździ na jednem kole, a bieda na dwu i dlatego też nas bieda częściej dojeżdża.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.58, zach. o godz. 15.37. — Księżyc wschodzi o godz. 19.06, zach. o godz. 10.19. Wenus w opozycji do księżyca

Długość dnia wynosi 7 godzin 37 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wilgoć, mgła. Jutro: mokro i burzliwie.

— **Stan zasiewów.** Dzięki pogodnej i ciepłej jesieni stan zasiewów ozimych w całym kraju przedstawiał się zadowalająco, jednakowoż wobec zbytniego ich rozrostu, rolnicy wyrażali obawę, że mrozy i śniegi mogą spowodować duże szkody. Wiadomości, nadeszłe z niektórych okręgów, potwierdzają słuszność tych obaw.

— **Nowa organizacja inspekcji pracy.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej spisało wszystkie przepisy, dotyczące sposobu urzędowania inspekcji pracy. Inspektorowie pracy w większych miastach powołani będą jedynie do załatwiania zatargów zbiorowych. Zatargi indywidualne należeć będą do sądów pracy. W roku 1929 przewidziane jest ustalenie ścisłej współpracy między inspekcjami pracy a kasami chorych. Przy inspektoratach okręgowych ustanowione będą urzędy lekarskie dla nadzoru warunków zdrowotności w fabrykach przemysłowych. Poza tem w kasach chorych założone będą specjalne ambulatorja dla leczenia chorób zawodowych. Nowe przepisy określają również sposób odwoływania się robotników i pracowników od zarządzenia inspekcji pracy.

— **Zniesienie ulg podatkowych dla luksusu.** Ministerstwo skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik, w którym poleca pozbawiana ulg, wynikających z ustawy o podatku obrotowym, tych kupców, którzy sprowadzają towary o charakterze wytworniejszym.

— **Ile przyniosła podwyżka kolejowej taryfy osobowej.** Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wiceminister dla spraw komunikacji oświadczył na zapytanie jednego z posłów, że ostatnia podwyżka taryfy osobowej przyniosła dotychczas Polskim Kolejom Państwowym 70 miljonów złotych dochodu.

— **Doniosłe zarządzenie władz wojskowych.** Do kancelaryj władz wojskowych napływały listy anonimowe czyli listy bez podpisu. Listy te zawierały rozmaite doniesienia przeciw wojskowym oraz zażalenia na rzekome nadużycia i wykroczenia służbowe w wojsku. Tego rodzaju anonimy, najczęściej nie odpowiadające prawdzie, wprowadzają w błąd władze wojskowe, obciążając je zbędną pracą w kierunku dochodzeń sądowych. Wobec tego dany został rozkaz, że wszelkie anonimy nie będą wcale rozpatrywane i polecono ogłosić to żołnierzom, by odpowiednio poinformowali ludność cywilną.

— **Bezrobocie w Polsce.** Według danych głównego urzędu pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 8—15 wykazuje 111,465 bezrobotnych, w tem 28.812 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejstrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 7.638 osób. Zwiększenie bezrobotnych nastąpiło: w Łodzi o 1.226, w województwie śląskiem o 1.078, w Bydgoszczy o 580, w Wilnie o 519, w Tczewie o 517, w Krakowie o 300, w Częstochowie o 356, w Poznaniu o 331, w Włocławku o 223, w Białymstoku o 229.

Województwo śląskie

* **Ważne dla właścicieli koni.** Polskie konie, które są używane do robót poza granicą po stronie niemieckiej, należy przedstawić odnośnemu weterynarzowi w Bytomiu — o czem już często donosiliśmy. Na rok 1929 wyznaczono następujące terminy: 2 stycznia, 6 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, 6 listopada, 4 grudnia. Czas przeglądu wyznaczono od godziny 8—12. Przegląd koni odbywa się na placu przed b. koszarami.

* **Trzeci obchód 63 jubilatów - kolejarzy.** Filija I Katowice Stowarzyszenie urządza 3-ci z rzędu (w ciągu półtora roku) obchód celem obdarzenia zegarkami pamiątkowemi 63 jubilatów - kolejarzy w dniu 30 grudnia. O godz. 10-tej przed południem obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele N. M. P. Po nabożeństwie pochód uda się na salę „Do wypoczynku“ przy ulicy Jana w Katowicach, gdzie nastąpią przemówienia oraz wręczenie zegarków i dyplomóg. Zegarki otrzymają jubilaci, którzy przesłużyli 30 lat przy kolei, a mianowicie: 9 Janów — Dawid, Gałuszka, Heczki, Koloch, Mandurek, Piechaczek, Różyczka, Urbańczyk i Wadas. 7 Pawłów — Bauka, Drysz, Juraszek, Majnusz, Skiba, Szarla i Syma. 7 Józefów — Księżarczyk, Kolozik, Matlok, Orłowicz, Prudlik, Turczyński i Zachwiej. 6 Franciszków — Gałgoń, Gazda, Hassa, Klaujusz, Kulozik i Lenort. 4 Piotrów — Hudala, Jokiel, Sojka i Widera; 3. Michałów — Dragon, Pawleta i Sodzawiczny; 3 Wilhelmów — Przewoźnik, Rim i Szampera; 2 Władysławów — Groniecki i Kuleszyński; 2 Andrzejów — Barwicki i Lesik; 2 Stefanów — radca Kuczera i Kapczyński oraz radca Janda Jerzy, radca Matea Adolf, Bacia Wojciech, Graboń, Alexy, Grolik Marcin, Hatko Wincenty, Hajok Teofil, Jachnik Antoni, Kansy Robert, Kronig Augustyn, Kopiec Henryk, Mildner Edward, Michna Teodor, Nowak Walenty, Polok Ignacy, Spiel Roman, Skowronek Stanisław i Woźnikówna Marta.

* **Zjazd cechów krawieckich.** W niedzielę 30 grudnia bieżącego roku odbędzie się zjazd cechów krawieckich Województwa śląskiego. Otwarcie zjazdu o godz. 9.30 przed południem w sali oberży „Tivoli“ w Katowicach, ul. Kościuszki. Referaty: 1. Sprawy podatkowe; 2. Szkoła dokształcająca a rzemiosło; 3. Położenie rzemiosła krawieckiego na Śląsku; 4. Nadużywanie kredytów; 5. Handel domokrążny; 6. Uregulowanie czasu nauki dla uczniów szkoły dokształcającej. Po wygłoszeniu referatów: wolne głosy i uchwalenie rezolucyj.

* **Przypomnienie dla właścicieli domów.** Magistraty przypominają właścicielom domów, aby zabezpieczali wodomierze i wodociągi przed zamarznięciem. Odtajanie tychże powoduje znaczne koszta, które właściciele domów ponosić muszą.

***Kurs dla palaczy kotłów.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 4 stycznia 1929 r. o godz. 18-tej w lokalu p. Wiktora Marcinka w Chorzowie, przy ul. Szkolnej 15 kurs dla palaczy kotłowych.

Celem kursu jest szkolenie praktyczne, jak również dokształcanie pod względem praktycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów oraz podnieść wydajność urządzeń i materjałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej. Kurs trwać będzie około 11 tygodni z 9 - godzinami nauki tygodniowo.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18 roku życia, 3. conajmniej 2-letnia praktyka w kotłowni.

Kandydaci, którzy wykażą się lepszem wykształceniem szkolnem, świadectwem egzaminu na czeladnika rzemiosł mechaniczno - technicznych, względnie świadectwem conajmniej 3-letniej praktyki w tych rzemiosłach, będą mieli przy wpisach pierwszeństwo.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Słowackiego 19. III. piętro.

* **Wycieczka przemysłowców polskich do Ameryki Południowej.** Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu planowana jest na wiosnę przyszłego roku wycieczka polskich kupców i przemysłowców do Ameryki Południowej. Celem wycieczki jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z tamtejszemi sferami gospodarczemi. Osoby interesujące się tą wycieczką zechcą zgłaszać się do Izby Handlowej w Katowicach.

* **Parcelacja dworów.** Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach przystąpił do częściowej parcelacji państwowych majątków ziemskich, które dotychczas znajdują się w prywatnej dzierżawie. Przed wykonaniem parcelacji mają być przeprowadzone dochodzenia w kierunku szkód, wyrządzonych przez gospodarkę dzierżawców. Za straty winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Kontrolę nad majątkami nowymi na Śląsku powierzono podobno byłemu naczelnikowi powiatu rybnickiego p. Trosce.

Z Katowickiego.

Katowice. (Rejestracja bezrobotnych uprawnionych do zaopatrzenia w węgiel). Magistrat podaje do ogólnej wiadomości, że w związku z przewidzianym rozdziałem węgla dla najbiedniejszej ludności, odbędzie się w Ratuszu Dzielnicy III w Załężu pokój 1 rejestracja wszystkich bezrobotnych z całego obszaru miasta Katowice według poniższego planu: piątek dnia 28 grudnia litera A — H, sobota 29 grudnia litera J — L, poniedziałek 31 grudnia litera M — R, środa 2 stycznia litera s — z. — Do rejestracji zgłosić się winni bezrobotni pobierający zapomogę dla bezrobotnych oraz bezrobotni, którzy zapomogi nie pobierają, jeśli posiadają w swej rodzinie, żyjącej w wspólnem gospodarstwie domowem osoby w podeszłym wieku lub małe dzieci. Do rejestracji należy zabrać z sobą legitymację wystawioną dla bezrobotnych lub inny dowód osobisty. Magistrat zwraca uwagę na konieczność dotrzymania powyżej podanych terminów.

— (Krzywoprzysięstwo). Izba sądowa w Katowicach rozpatrywała sprawę o złożenie fałszywej przysięgi. Na ławie oskarżonych zasiedli Teodor Cofała, Jan Niezborał i Jan Nowak z Wyrów. Niezborałowi i Nowakowi zarzucono świadomie popełnione krzywoprzysięstwo w procesie prywatnym Genowefy Szcześniakównej przeciwko T. Cofale. Proces toczył się o alimenta. Cofali zarzucił akt oskarżenia, że namówił Niezborała i Nowaka do złożenia fałszywej przysięgi, ofiarując każdemu po 100 zł. Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary, ponieważ stwierdził niewiarogodność w zeznaniach głównego świadka Szcześniakównej. Inni świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonych.

— (Samobójstwo). W drugie święto Bożego Narodzenia uwiadomiono urząd policyjny w Katowicach, że w gliniaku, obok cegielni kopalni „Ferdynanda“ znajduje się trup mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki Pawła Piętka, urodz. w roku 1893 w Katowicach. Dalej stwierdzono, że Piętka popełnił samobójstwo. Włożył on do ust i doprowadził do wybuchu kapiszon, który przywłaszczył sobie w budce przy gliniaku. Eksplozja urwała nieszczęśliwemu lewą część głowy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Trupa odwieziono do kostnicy miejskiego szpitala w Katowicach.

Dąb pod Katowicami. Aresztowanie włamywaczy). Policja w Katowicach aresztowała sprawców kradzieży, którzy włamali się do lokalu oberżysty Drozda. O włamaniu tem donosiliśmy w ostatnim numerze naszej gazety. Jako sprawców osadzono w więzieniu sądowem: Antoniego Kłodę z Dębu, Jana Grzelkę z Katowic, Maks. Tama z Załęża, Józefa Stemplowskiego z Olkusza i Katarzynę Pope z Katowic.

Chorzów w Katowickiem. (Propaganda nawozów sztucznych). Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie zamierza w najbliższym czasie rozesłać do wszystkich starostw plakaty, mające na celu propagowanie stosowania przez rolników nawozów sztucznych. Akcja ta popierana jest usilnie przez Ministerstwo Rolnictwa oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Bielszowice w Katowickiem. (Nagły zgon obywatela-Polaka). W pierwsze święto Bożego Narodzenia zmarł nagle Franciszek Botorek z kolonji Bielszowickiej. Wracał on z kościoła do domu, lecz nie doszedł do swego mieszkania, gdyż wywrócił się na ulicy i pozostał bez ruchu. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Pogotowie ratunkowe kolumny sanitarnej przyniosło zwłoki do domu. Śp. Franciszek Botorek dożył 75 lat. Był on gorliwym katolikiem i dzielnym Polakiem oraz długoletnim czytelnikiem „Katolika“. Dzieci swe wychował po polsku. Przy swoim obejściu posiadał Bożą Mękę. Był także wzorowym gospodarzem. Lokatorzy mieszkają w domu śp. Botorka przeszło 25 lat. Wszyscy znajomi, sąsiedzi i krewni, a zwłaszcza rodzina opłakują nagły zgon wzorowego obywatela i ojca rodziny. Niech odpoczywa w pokoju.

Kochłowice w Katowickiem. (Sprawy pożarnictwa). Naczelnik gminy donosi, że spis osób, które należą do obowiązkowej straży pożarowej, jest wyłożony w urzędzie gminnym, pokój 1 do 30-go grudnia bież. roku. Listę można przeglądać od godz. 8—1.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nowa koksownia). Zarząd „Huty Królewskiej" zamierza w swoim zakładzie w Król. Hucie uruchomić nową koksownię wraz z zakładem do mieszania węgla i wieżę węglową.

— (Nowe znaczki dla psów). Miejski Urząd Podatkowy wydaje już od dłuższego czasu nowe znaczki dla psów. Celem przyspieszenia wymiany znaczków wzywa się niniejszem właścicieli psów powtórnie do oddania starych znaczków (z napisem niemieckim) celem zamiany ich na nowe znaczki w tut. Urzędzie Podatkowym, ratusz, pokój 13. Zamianę uskutecznia się bezpłatnie.

— (Ostrożnie ze światłem). W mieszkaniu Józefa Gołąbka przy ulicy Sobieskiego wybuchł pożar. Dziewięcioletnia dziewczynka trzymała w ręce zapaloną świecę, przyczem płomyk dotykał siennika. W ten sposób wybuchł pożar, który zawczasu zauważono i stłumiono. Dzieci nie powinny zapalać lamp ani świec, gdyż jako niedoświadczone obchodzą się lekkomyślnie z otwartem światłem.

— (Chłopak pod kołami samochodu). Samochód Karola Brzozy w Król. Hucie przejechał 12-letniego Emila Urbańczyka. Okaleczenia nie są śmiertelne. Wypadek zdarzył się na ulicy Bytomskiej. — Ciężkich okaleczeń skutkiem przejechania przez samochód doznała Tekla Olszak, zam. przy ul. św. Pawła w Król. Hucie. Właścicielką samochodu jest cegielnia bielszowicka.

— (Znowu kradzież kieszonkowa). Nie minie dzień, by w Król. Hucie nie popełniono kradzieży kieszonkowej. W tych dniach skradł nieznany kieszonkowiec 150 zł na szkodę Ryszarda Majewskiego z Cieszyna. Kradzieży dokonano w jednej z tutejszych oberży.

— (Aresztowania). Zamieszkały w Król. Hucie Kurt Czerwionka został aresztowany pod zarzutem popełnienia kradzieży roweru na szkodę J. Jędrysika, zamieszkałego w Kamienicy w powiecie lublinieckim. — Oton Szepa z Król. Huty, woźnica, został przytrzymany za usiłowaną kradzież 3 skrzyń śledzi z magazynu dworca kolejowego w Król. Hucie. — Lazar Burjański, urodz. w Połomi, lat 56, został aresztowany pod zarzutem oszustwa. Aresztowania dokonał komisarjat graniczny.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Przejechana przez samochód). Na ulicy Krakowskiej przejechał samochód żonę Adolfa Ryszki. Szofer odjechał w kierunku Katowic. Ryszkowa została okaleczona.

— Zgłosił się sam w urzędzie policyjnym). Sprawca okropnego czynu robotnik Teodor Kusz z ulicy Kościelnej 8 w Wielkich Hajdukach zgłosił się sam w urzędzie policyjnym. W czasie nieobecności swej żony Kusz usiłował skrzywdzić swoją pasierbicę, lecz dziewczyna odmówiła. Gdy Kusz stał się bardziej natarczywy, pasierbica opierała się czynnie. Z tego powodu Kusz sięgnął po młotek i roztrzaskał głowę swej pasierbicy. Domownicy znaleźli nieszczęśliwą leżącą na podłodze w kałuży krwi i z rozwaloną głową. Jest mało nadziei, że wyzdrowieje.

Z Pszczyńskiego.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Kradzież żyta na dworcu kolejowym). Na tutejszym dworcu kolejowym oderwano plombę od wagonu, w którym znajdowało się zboże. Włamywacze skradli 11 centnarów żyta. Policja jest na tropie złodziei.

Żory. (Wypadek z bronią palną.) W amerykańskim młynie w Żorach zdarzył się następujący wypadek: robotnik Antoni Dulemba znalazł rewolwer. Broń tę pokazał towarzyszowi pracy Janowi Zającowi. Nagle Zając niechcący pociągnął za cyngiel. Huknął strzał i kula utkwiła w podbrzuszu Dulemby.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Policja poszukuje poszkodowanych). Przed świętami Bożego Narodzenia aresztowano pisarza ludowego R. Skrzypca z Rybnika. Aresztowany popełnił podobno szereg oszustw. Poszkodowani przez Skrzypca zechcą zgłosić się w komisarjacie policji, pokój 9.

Jedłownik w Rybnickiem. (Śp. ks. dziekan Antoni Robota). W sobotę, dnia 22 grudnia 1928 r. zmarł po długiej, ciężkiej chorobie nasz ukochany proboszcz, śp. ks. dziekan Antoni Robota. Nieboszczyk urodził się dnia 2 stycznia 1864 r. w Gostomi, powiat prudnicki. Po ukończeniu nauk otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu dnia 13 czerwca 1888 r. Po czteroletniej czynności duszpasterskiej jako wikary w różnych parafjach śląskich, w dniu 26 października 1892 r. został administratorem w Gorzowie w powiecie oleskim. Niełatwe było tu stanowisko dla młodego kapłana. Parafja była bez kościoła, który spalił się doszczętnie w roku 1888. Ks. Robota niezwłocznie po objęciu administracji parafji zabrał się do budowy nowej świątyni, która stanęła w roku 1895 kosztem 180 tysięcy marek. W Gorzowie pozostał Nieboszczyk do końca roku 1902, a dnia 8 stycznia 1903 r. objął probostwo w Ruptawie w powiecie rybnickim. W czasie wojny światowej, mianowicie w listopadzie 1916 r. przeniesiony został do Włochów (Wallendorf) w powiecie namysłowskim, skąd po plebiscycie był zmuszony uchodzić. Jakiś czas przebywał w Jastrzębiu Zdroju dla poratowania zbyt nadwyrężonego zdrowia, poczem dnia 4 sierpnia został zawiadowcą parafji jedłownickiej. W roku 1923 odbyło się wprowadzenie go na urząd proboszcza. W stosunkowo krótkim czasie Nieboszczyk zjednał sobie miłość i przywiązanie wszystkich parafjan. To też cała parafja pogrążona jest w głębokim smutku z powodu zgonu dobrego duszpasterza. — Śp. ks. dziekan Antoni Robota był gorliwym Polakiem. Należał do nielicznego grona księży na Górnym Śląsku, którzy w czasach przedwojennych otwarcie bronili praw i spraw ludu polskiego. Nigdy nie wypierał się swojego pochodzenia polskiego, za co niemało cierpiał, mianowicie w okresie plebiscytowym. Za przywiązanie do ludu, z którego pochodził, za wszystko co dla ludu tego z miłości uczynił oraz za wszystkie cierpienia i prześladowania w obronie ludu polskiego poniesione niechaj Pan Bóg wynagrodzi Nieboszczyka koroną niebieską. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym! — Pogrzeb odbył się dnia 27-go grudnia w Jedłowniku z wielkim udziałem duchowieństwa, parafjan i licznego ludu z okolicy.

Rowień w Rybnickiem. (Zasądzenie zwyrodnialca). Robotnik Józef Mokry z Rownia, lat 24 usiłował shańbić 18-letnią dziewczynę. Sąd skazał Mokrego na 6 miesięcy więzienia.

Knurów w Rybnickiem. (Zmyślony napad bandycki). Robotnik Ignacy Szędzielorz uwiadomił policję, że został napadnięty przez opryszka. W pobliżu toru kolejowego opryszek zrabować mu miał 800 zł. Dochodzenia natomiast wykazały, że Szędzielorz zajrzał zbyt głęboko do kieliszka, przeto gotówkę zgubił.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Napad bandycki). Nieznani bandyci napadli na kupca Łowickiego i jego żonę w momencie, gdy wchodzili do kamienicy, w której znajduje się mieszkanie wymienionego kupca. Podczas gdy jeden z opryszków trzymał lufę rewolweru przed piersią kupca, drugi bandyta wyrwał teczkę, którą niosła Łowicka. Zapewne bandyci spodziewali się, że torebka zawiera znaczną sumę pieniędzy. Lecz nie długo trwała ich radość, gdyż w teczce znajdowały się tylko gazety i kilka małowartościowych rzeczy.

— (Wyrąb lasu). W lasach zarządu dóbr Henckla Donnersmarcka zostanie wyrąbana znaczna ilość drzew wysokopiennych. Na miejscu zbudowano już barak dla robotników leśnych. — Policja aresztowała dwóch sprawców napadu bandyckiego, mianowicie Grzegorza Korytko i Mipkę z Świerklańca.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Modernizacja huty). Śląska Spółka Akcyjna w Katowicach zamierza zaprowadzić ulepszenia w hucie Łazarza. Gazy będą czyszczone za pomocą elektryczności. Plany są wyłożone w kancelarji Wydziału Powiatowego w Tarnowskich Górach, pokój 12.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Samobójstwo). W lesie pod Pogwizdowem znaleziono wisielca. Nazwiska samobójcy dotychczas nie stwierdzono. O wypadku uwiadomiono prokuratorję w Cieszynie.

Bobrek w Cieszyńskiem. (Włamanie do mieszkania). W tych dniach włamał się złodziej do zamkniętego mieszkania Jana Stainka. Złodziej skradł 1280 koron czeskich, 10 zł. i papierośnicę.

Bielsko. (Cechowanie narzędzia mierniczego). Magistrat miasta Bielska przypomina właścicielom narzędzi mierniczych, iż cecha legalizacji z roku 1926 wygasa na wszelkich narzędziach mierniczych z dniem 21. 12. 1928 roku. Ponieważ używanie nielegalizowanych narzędzi mierniczych w obrocie publicznym jest karygodne względnie nielegalizowane narzędzia miernicze podlegają konfiskacie, wzywa się wszystkich właścicieli do przedłożenia wspomnianych narzędzi do legalizacji.

Giełda pieniężna i zbożowa.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 grudnia za: 100 zł. 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 172.10 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 27 grudnia 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34.82 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.58 zł., za 100 koron czeskich 26.36 zł., za 100 szylingów austrjackich 125.35 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 27 grudnia 1928 r.

Żyto 33.50—34.50, pszenica 41.50—42.50, jęczmień na przemiał 32.00—34.00; jęczmień browarowy 34.00—36.00, owies 30.75—31.75, groch 65.00—70.00.

Z całej Polski.

Zakopane. (Pogoda w górach). Po kilkudniowych opadach śnieżnych nastąpiło w Zakopanem znaczne wypogodzenie. Temperatura utrzymuje się mniej więcej od 5—7 stopni poniżej zera. Warstwa śniegu przy Morskiem Oku dochodzi 76 cm., zaś w samem Zakopanem do 40 cm. Od kilku dni zaznaczył się okropny napływ przyjezdnych, pociągi przyjeżdżające z Zakopanego są przepełnione.

Łódź. (Katastrofa budowlana). Podczas jednej z ubiegłych nocy zawalił się w Łodzi dom mieszkalny. Około godz. 4 nad ranem runęła podłoga pierwszego piętra. Z pod gruzów wydobyto dwie osoby ciężko ranne; 6 osób odniosło lżejsze rany.

Warszawa. (Taniec miłości i śmierci). Podczas świąt Bożego Narodzenia popełnił w Warszawie samobójstwo inspektor hodowli koni w ministerstwie rolnictwa Włodzimierz Wnukowski. Od dłuższego czasu żył on w separacji z żoną, prowadząc proces rozwodowy.

Wilno. (Epidemja nieznanej choroby). Od dłuższego czasu w tut. państwowem męskiem seminarjum nauczycielskiem im. Szymona Konarskiego zdarzały się dość często indywidualne wypadki zachorowań uczniów seminarjum. W ostatnich latach poprzedzających ferje świąteczne, wybuchła groźna epidemja nieznanej choroby, którą cechuje okropny ból głowy i kręgosłupa. Codziennie do lekarza szpitala sejmikowego, zgłaszało się kilkunastu uczniów, którzy byli zwalniani od zajęć szkolnych, zaś Dyrekcja seminarjum na skutek orzeczenia lekarskiego zwróciła się do kuratorjum szkolnego z prośbą o zamknięcie seminarjum do czasu wyzdrowienia chorych.

Z dalszych stron.

Kassel. (Ojciec - policjant strzela do własnego syna - włamywacza). Z miasta Kassel na zachodzie Niemiec donoszą o wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się tam ubiegłej nocy w czasie pościgu policji za bandą włamywaczy. Urzędnik policyjny Werner Rau, biorący udział w pościgu, aresztował jednego z włamywaczy i nakładał mu kajdanki na ręce. Z powodu ciemności Rau nie poznał, że aresztuje własnego syna, który utraciwszy przed pewnym czasem posadę, wszedł w towarzystwo mętów społecznych i stoczył się na bezdroża. Natomiast syn poznał ojca i ogarnięty wstydem usiłował za wszelką cenę zbiec. Wyzwoliwszy ręce z kajdanów powalił ojca uderzeniem pięści w głowę, poczem rzucił się do ucieczki. Stary Rau za uciekającym dał kilkanaście strzałów, raniąc go ciężko. Dopiero usłyszawszy okrzyk syna, ojciec poznał go. Starszy Rau, który cieszy się wielkiem poważaniem swych władz przełożonych, doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Mont Blanc. (Tajemniczy truciciel). Mieszkańców wioski Mont Blanc w pobliżu Besjer w Francji wschodniej ogarnął szalony popłoch i trwoga z bardzo poważnej a nawet tragicznej przyczyny. W wiosce przebywa niewyśledzony dotychczas tajemniczy truciciel, który widocznie zamierza zgładzić ze świata wszystkich mieszkańców. Serja zbrodni rozpoczęła się przed półtora rokiem. W tym czasie zmarł 70-letni włościanin Negree po wypiciu filiżanki kawy. W kilka miesięcy później zachorowali prawie wszyscy mieszkańcy wioski po uczcie weselnej u jednego z najbogatszych włościan wśród objawów groźnego zatrucia. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na weselu bawił wśród zaproszonych gości lekarz, który wszystkich 112 pacjentów uratował od śmierci. W niespełna 2 tygodnie zmarł po wypiciu filiżanki kawy poczmistrz tej wioski. Obdukcja zwłok wykazała, że nieszczęśliwy został otruty. Prawdopodobnie padł ofiarą tego samego niewyśledzonego dotychczas zbrodniarza.

Tydzień Propagandy Trzeźwości

odbędzie się pod protektoratem J. E. ks. Kardynała Prymasa pod hasłem: Przez trzeźwość — do potęgi państwa! Do komitetu honorowego przystąpili rektorzy uniwersytetów Poznania, Lublina, Krakowa, Lwowa i Wilna. Cały szereg związków ogólnopolskich zgłosiło już swoje członkostwo do komitetu centralnego, m. in. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Sokół. W Poznańskiem tworzą się już komitety parafjalne. W Poznaniu podjęli się tworzenia komitetów parafjalnych księża moderatorowie bractw wstrzemięźliwości na podstawie regulaminu wydanego przez centralę. Adres jej: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy.

Owoce posiewu socjalistycznego w katolickim Wiedniu.

W i e d e ń. (Wiad. wł.) W czasie obrad wiedeńskiej rady miejskiej nad budżetem szkolnictwa radna p. Schlesinger, nauczycielka, zaznaczyła, że posyłanie dzieci do szkół gminy wiedeńskiej jest narażeniem ich na niebezpieczeństwo. Stosunki w tych szkołach są skandaliczne. Nauczyciele, którzy przyznają się do swoich chrześcijańskich przekonań, są szykanowani i przenoszeni i nie mogą otrzymać stanowisk kierowniczych. Dzięki tej polityce personalnej szkoły i zakłady wychowawcze stały się siedliskami kulturkampfu i terroru partyjnego. Walka zwraca się przedewszystkiem przeciwko nauce religji. Od początku roku szkolnego upływają całe miesiące, nim nauka religji zostanie ujęta w jakieś przepisy organizacyjne. Uposażenia katechetów są ponad wszelki wyraz niewystarczające, nowomianowani katecheci w ciągu całych miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia. To samo dotyczy nauczycieli świeckich, udzielających nauki religji.

Mówczyni zapoznała radę z odezwą związku wolnomyślicieli i czerwonego centralnego stowarzyszenia nauczycieli, wzywającą wolnomyślnie usposobionych. Odezwa żąda jeszcze od rodziców, by dzieci nie wstawały z miejsc podczas modlitwy i by nie uczestniczyły w modlitwie. Następstwa tego podburzania są takie, że dzieci przeszkadzają podczas wykładów religji i szydzą z tych swoich kolegów, którzy chodzą na naukę religji. W 16 okręgu, gdy dzieci szły do Komunji św., musiano przed kościołem postawić posterunek, ponieważ była obawa ,że zostaną napadnięte przez podburzone dzieci socjalistyczne.

Zaniedbanie moralne dzieci jest przerażające. Dochodzi do tego, że wenerycznie chore dzieci przebywają wśród zdrowych. Po klasach kursują najbezwstydniejsze rysunki. Radna Schlösinger wezwała radę szkolną miasta, by broniła młodzieży przed zalewem pornografji.

Z za kulis religijno-politycznego zatargu boliwijsko-paraguajskiego.

Prasa katolicka Europy zwraca uwagę na fakt, że prawie wszyscy sprawozdawcy wielkich pism światowych, donosząc o przebiegu zatargu boliwijsko-paraguajskiego, niezwykle szybko zajęli wrogie stanowisko względem Boliwji, a przychylne względem Paraguaju. Dlaczego? Dlatego, że Boliwja uchodzi za kraj „bardzo katolicki". Dlatego, że jest ona jedynem państwem, które, nie oglądając się na względy dyplomatyczne, prześladowanie katolików w Meksyku nazwała „rzeczą niegodną", a nawet „naruszeniem prawa narodów". Przyjaciele krwawego Calles'a wiedzą także, że Boliwja utrzymuje posła przy Stolicy Apostolskiej i że w hierarchji dyplomatycznej stawia go na pierwszem miejscu. W Paraguaju natomiast rządzi liberalizm i chociaż obecny prezydent Guggiari prowadzi rozsądniejszą politykę kościelną, to jednak charakterystyczne jest, że zaledwie przed ośmiu dniami musiał „uspokajać" deputacje liberałów i socjalistów, ponieważ myśli o utworzeniu w Paraguayu arcybiskupstwa, niezależnego od innych stolic metropolitalnych.

Ostatnie telegramy.

Proces przeciwko sprawcy zamachu na Lizarewa.

W a r s z a w a. (AW.) Rozpoczął się tu przed sądem okręgowym proces, przeciwko emigrantowi rosyjskiemu Jerzemu Wojciechowskiemu, oskarżonemu o zamach na życie radcy handlowego poselstwa sowieckiego, Lizarewa. Dla Woiciechowskiego przewidywana jest według artykułu kodeksu karnego, któremu Wojciechowski podpada kara śmierci.

Synod diecezjalny.

T o r u ń. (PAT.) Dnia 27 bm. rozpoczął się pod przewodnictwem ks. biskupa dra Okoniewskiego synod diecezji chełmińskiej, w którym bierze udział przeszło stu księży.

Francuzi o przyłączeniu Austrji do Niemiec.

P a r y ż. (AW.) W prasie paryskiej odżyła znów na całej linji dyskusja anschlussowa. W związku z oświadczeniem prezydenta Austrji, Miklasa pisze „Liberte", że oświadczenie to jest przestrogą, której państwa koalicyjne nie powinny lekceważyć. Hervert pisze w „Viktoire", że Francja nie powinna się oddawać żadnym złudzeniom, jakoby było możliwem zapobiec Anschlussowi przemocą. Pertinax pisze w „Echo de Paris", że Francja powinna wykorzystać rokowania o opróżnienie Nadrenji, aby wyjaśnić ostatecznie kwestję Anschlussu.

Walka między braćmi.

B e r l i n. (PAT.) Organ t. zw. lewych komunistów niemieckich donosi z Moskwy, że przewodniczący prezydjum kominternu Bucharin został usunięty od władzy w formie wysłania go na bezterminowy urlop. Jednocześnie, jak donosi ten sam organ, nestorka ruchu socjalistycznego, a później komunistycznego, w Niemczech, Klara Zetkin, bawiąca obecnie w Moskwie, wystąpiła z ostrem oskarżeniem i opozycją przeciwko kominternowi. Władze sowieckie udzieliły jej zezwolenia na wyjazd do Niemiec pod groźbą interwencji jej u konsula niemieckiego. Klara Zetkin powrócić ma do Berlina w dniach najbliższych. Po Nowym Roku wystąpić ma ona publicznie na zgromadzeniu w Berlinie.

Rosja płaci fałszowanymi wekslami.

B e r l i n. (PAT.) „Voss. Zeitung" donosi z Paryża, że afera młodszego brata komisarza Litwinowa, która wywołała taką sensację, zaczyna nabierć coraz brdziej charakteru politycznego. Litwinow, który bezpośrednio po skierowaniu przeciwko niemu oskarżenia o fałszerstwo weksli zbiegł do Szwajcarji, miał powrócić w ostatnich dniach do Paryża i poczynić przed sędzią śledczym sensacyjne zeznania w sprawie fałszerstwa weksli, oświetlające metody finansowania propagandy zagranicznej przez władze sowieckie. „Voss. Zeitung" podaje, że finansowanie akcji propagandystycznej odbywało się przez fałszowanie weksli, wystawionych na około 8 milj. marek.

Zatarg w warsztatach okrętowych.

B e r l i n. (Tel. wł.) Robotnicy warsztatów okrętowych w Kilonji odrzucili orzeczenie ministra pracy co do wynagrodzenia. Wobec tego położenie zaostrzyło się znacznie.

O koronę węgierską.

B u d a p e s z t. (PAT.) List otwarty lorda Rothermere do narodu węgierskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia, w którym stwierdza on, że Węgry nie powinny myśleć, o wyborze żadnego Habsburga i że obecny system rządów na Węgrzech musi ulec zmianie, wywołał na Węgrzech głębokie wrażenie. Hr. Bethlen zaprzeczył raz jeszcze w prasie, jakoby uważał kwestję wyboru króla za aktualną, równocześnie ogłaszając w „Neue Fr. Presse" artykuł, w którym wyłuszcza zasługi swego rządu i wykazuje, że ma on za sobą większość narodu węgierskiego.

Dodatni czyn Ligi Narodów.

G e n e w a. (PAT.) Opublikowane przez Sekretarjat Ligi Narodów pismo Brianda w sprawie tymczasowego załagodzenia zatargu boliwijsko-paragwajskiego ocenione jest w kołach genewskich jako jeden z najbardziej radosnych czynów Ligi Narodów w okresie minionego roku. Wybitny ten sukces uważany jest za nowy dowód polityki pokojowej Ligi Narodów oraz wspaniałe polityczne posunięcie Brianda.

Położenie w Afganistanie.

L o n d y n. (PAT.) Samoloty angielskie przewiozły z Kabulu do Teszewar wielu cudzoziemców różnej narodowości.

W i e d e ń. (PAT. Według ostatnich wiadomości prasy londyńskiej z Afganistanu, sytuacja przedstawia się pomyślnie dla króla Amanullaha. Wojska królewskie wyparły powstańców o 65 km. na północ od Kabulu.

Świąteczne żniwo śmierci.

L o n d y n. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, w czasie dni świątecznych zginęło w Stanach Zjednoczonych 200 ludzi.

Więcej jak połowa straciło życie w wypadkach komunikacyjnych, 14 osób zatruło się alkoholem, 30 zaś osób zginęło w płomieniach pożarów, powstałych od oświetlonych świecami drzewek świątecznych.

Pozostali zginęli z rozmaitych wypadków, 3 osoby zatonęły w czasie ślizgawki.

HUMOR.



„Ta kiełbasa nie bardzo dobra, muszę ją wymienić".

„Dobrze — ale powiedz rzeźnikowi, by zawijał wędliny w taką gazetę, w której jest lepsza powieść. Inaczej będziemy kupowali gdzieindziej.

Pogorszenie w stanie zdrowia króla angielskiego.

L o n d y n. (Tel wł.) Według ogłoszonego wieczorem biuletynu stan zdrowia króla w ciągu dnia nie był tak pomyślny, jak w ostatnich dniach. Król nie chce przyjmować pokarmów. Zauważono też upadek sił. Puls jest normalny.

Pożar pałacu.

G o r l i c e. (PAT.) W pierwszy dzień Bożego Narodzenia spłonął doszczętnie pałac byłego ministra i senatora Długosza w Siarach pod Grolicami. Pożar wybuchł z niewiadomych przyczyn o godz. 1 w południe w obecności właściciela i jego rodziny. Urządzenie zdołano częściowo uratować. Kilku strażaków zostało ranionych.

Zderzenie pociągów.

B u k a r e s z t. (AW.) Koło stacji Butoesti zderzył się wieczorny pociąg pospieszny, jadący z Bukaresztu do Temeszwaru z innym pociągiem. Wskutek katastrofy jedna osoba poniosła śmierć, kilka innych zaś odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Jak wygrać na loterję wielki los.

Wyjmujemy ze starych kronik sposób, który miał być w swoim czasie radykalnym, aby wygrać główny los na loterji.

Krwią gołębicy, zabitej nożem, którego oprawa zrobiona jest z dwóch złotych obrączek, a ostrze z dwóch funtów szterlingów (mogą być i dolary) kropi się próg posiadacza losu loteryjnego. Następnie posiadacz losu musi udać się z drugim posiadaczem losu loteryjnego na plant kolejowy o północy. Tam mają stanąć po obu stronach toru i przed nadejściem najbliższego pociągu powtarzać bez przerwy sumę, jaką chcą wygrać. Obu nie wolno przytem zamienić z sobą ani słowa. Już przed samem nadejściem pociągu należy skropić szyny krwią tej samej gołębicy, jak uprzednio.

Czy sposób ten przyniósł komu majątek, o tem kroniki milczą.

Teatr Polski w Katowicach.

„Pani Prezesowa".

Skrząca humorem, dowcipem, pełna komicznych sytuacji krotochwila w 3 aktach „Pani Prezesowa" spółki autorskiej Maurycego Hennequina i Piotra Vebera, która na wszystkich scenach polskich i zagranicznych była grana niezliczoną ilość razy i wszędzie dzięki swemu humorowi zdobywała rekordowe powodzenie, ukaże się na scenie Teatru Polskiego w Katowicach w sobotę dnia 29 grudnia 1928 r. Obsadę głównych ról stanowią pp. Irena Orzecka, Jadwiga Skulska, Marja Światłoniówna, Sabina Sawicka, Irena Nettówna, Jan Bielicz, dyr. art. Wacław Nowakowski, Stefan Golczewski, Marjan Jastrzebski, Stanisław Purzycki, Eugenjusz Poreda, Władysław Pawłowski, Stanisław Oskard, Mieczysław Serwiński i Mieczysław Zoner. Reżyserował dyr. art. Wacław Nowakowski. „Pani Prezesowa" odegraną będzie po raz drugi w poniedziałek dnia 31 grudnia o godzinie 7,30 wieczorem.

Noc sylwestrowa w Teatrze Polskim.

W poniedziałek, dnia 31 grudnia r. b. o godz. 10.45 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim pełna humoru „Noc Sylwestrowa". W programie złożonym z najweselszych piosenek, monologów, Sketschów i t. d. udział wezmą pp. T. Bogdańska, M. Stroińska, S. Sawicka, I. Orzecka, M. Światłoniówna, J. Bielicz, M. Tarnawski, St. Purzycki, St. Oskard, St. Golczewski, M. Poreda. Akompanjament spoczywać będzie w ręku kapelmistrza K. Bończy-Tomaszewskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 2448.

„Domek trzech dziewcząt."

Operetka „Domek trzech dziewcząt" cieszącą się stale wielkiem powodzeniem, ukaże się w poniedziałek, dnia 30 grudnia o godz. 3,30 po południu. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom spędzenie paru chwil w wesołości i śmiechu, Dyrekcja na to przedstawienie zniżyła ceny biletów.

„Szklana Góra."

Najbliższe przedstawienie bajki Z. Sarneckiego „Szklana Góra" odbędzie się we wtorek, dnia 1 stycznia o godz. 3,30 po południu.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 29 b. m. „Pani Prezesowa", premjera.

Niedziela, 30 grudnia Gliwice „Domek trzech dziewcząt."

Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Domek trzech dziewcząt", o godzinie 3.30 po południu.

Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Pani Prezesowa" o godzinie 7.30 wieczorem.

Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Noc sylwestrowa", o godzinie 10.45 w nocy.

Teatr Polski w Gliwicach.

W niedzielę, dnia 30 grudnia wyjeżdża zespół Teatru Polskiego na niemiecką część Górnego Śląska do Gliwic, gdzie w Teatrze Miejskim odegra arcywesołą i melodyjną operetkę „Domek trzech dziewcząt."

Odpowiedź redakcji.

Ciekawy 111. Listu nie rozumiemy. Przy okazji prosimy wstąpić do naszej Redakcji w Katowicach przy ulicy św. Stanisława No. 4, pierwsze piętro, lub napisać nam dokładnie, o co Panu chodzi.

Nowy Rok w Polsce i na całym świecie.

Radośnie i wesoło obchodza wszystkie narody dzień Nowego Roku.

W wiekach średnich uświetniali go królowie uczta- mi, igrzyskami i łowami, obdarowywaniem dworzan i rozdawaniem ludowi pieniędzy.

W każdym kraju początek Nowego Roku święcą w odmienny sposób.

W Polsce posiada on znaczenie nieco mniejsze niż gdzieindziej, ogranicza się bowiem do składania życzeń znajomym ustnie lub pisemnie, chociaż i od tych obowiązków uchylają się ludzie coraz więcej zastępując odwiedziny i bilety pewnym datkiem pieniężnym na cele dobroczynne. Pochodzi to może stąd, że dla nas właściwie jest Boże Narodzenie największem i najbardziej uroczystem świętem i że w dniu tym gromadzą się całe rodziny przy wigilji, składając sobie życzenia i obdarzając się „gwiazdka."

Przeciwnie dzieje się w Francji. Tam możnaby nazwać dzień Nowego Roku porą składania podarków, nikt bowiem nie może się usunąć od obowiazku przyniesienia paniom i dzieciom jakiegoś upominku. Nie tylko służba, ale i odźwierni, kominiarze, roznosiciele, listowi itd. od rana szturmują do drzwi, celem złożenia życzeń i otrzymania wzamian za to jakiegoś datku, t. zw. „les estrennes".

W Belgji i Holandji początek nowego roku niczem szczególnem się nie odznacza. Panuje tam zwyczaj, że w dzień św. Sylwestra dzieci starają się zamknąć na klucz w pokoju jednego z starszych członków rodziny i nie wypuszczają go pierwej, dopóki się nie wykupi. W Liege chłopcy ubogich rodzin roznoszą wczesnym rankiem wielkie okrągłe opłatki, za co otrzymują pieniądze. Istnieje przesąd, że pierwsze życzenia złożone przez młodego chłopca w dzień Nowego Roku przynosi szczęście. Opłatki przylepia się na drzwiach.

W Anglji „Christmas" (Boże Narodzenie) zaćmiewa zupełnie dzień Nowego Roku, tak samo w Niemczech. W Berlinie istnieje do dnia dzisiejszego zwyczaj, że w dzień św. Sylwestra wieczorem rozpoczyna się walka z... cylindrami. Biada przechodniowi, który pokaże się na ulicy w tem nakryciu głowy. Wnet otoczą go żartownisie i połamią pięściami wysoki kapelusz. Były cesarz Wilhelm, kiedy był młodzieńcem, został za taki figiel ciężko ukarany. Rzecz miała się tak. Pewien jegomość, straciwszy już kilka kapeluszy w dzień św. Sylwestra postanowił się zemścić na psotnikach i skoro tylko się ściemniło wyszedł na miasto w cylindrze nabitym od wewnątrz ostremi gwoździami. Przypadek zrządził, że piersza pięść, która z cała siłą spadła na jego kapeluszbyła bezpośrednia własnością Wilhelma. Zamiast śmiechu rozległ się krzyk bólu — psotnik tak okropnie sobie pokaleczył rękę o gwoździe, że musiano wezwać chirurga.

W Szwecji i Norwegji święta trwają od 24-go grudnia do 13 stycznia. Podarki rozdawane wówczas nazywają się „jul-klapper". W nocy mieszkańcy wynoszą za próg miskę zupy „jul groden" dla chochlika Nissena.

W Jugosławji w dzień Nowego Roku palą na kominie ostatnie polano z młodego debczaka, ściętego w wilję Bożego Narodz. przez ojca. Przez cały tydzień „budniok" służy do ogrzewania domu. W dawnej Czarnogórze sam książe ścinał drzewo.

Jeżeli z Europy przeniesiemy się do innych części świata to przekonamy się, że pierwszy dzień roku obchodzi się tam o wiele uroczyściej.

W Indjach oprawadzają wtedy słonia po mieście w orszaku muzykantów i tancerzy.

W Japonji przez całą noc nikt się nie udaje na spoczynek, znajomi kłaniają się sobie i składają wzajem życzenia.

Najświetniej jednak zaczynają Nowy Rok Chińczycy. Święta trwają u nich aż dwa tygodnie a niekiedy cały miesiąc, stosownie do możności. Wszystkie zajęcia są wówczas w zawieszeniu, biura i szkoły zamknięte. Znajomi odwiedzają się wzajemnie lub przesyłają sobie malowane karty z życzeniami. Najczęściej wyobrażony jest u nich mandaryn, dziecko i starzec z bocianem, symbol długiego życia. Uczty, wizyty i przedstawienia teatralne są wtedy na porządku dziennym. Chińczyk chce użyć wszelkich przyjemności, zanim powróci do zwykłej szarej pracy.

Wszędzie zresztą na całym świecie, bez względu na barwę skóry i szerokość geograficzną początek Nowego Roku jest dniem wesela i nadziei, wymiany życzeń i dowodów przyjaźni.

Krótko-zwięzłowato.

Gramofony istnieją teraz 50 lat; wynalazł je Edison, który dotąd żyje.

•

Najdroższym zwierzęciem jest obecnie żyrafa, która kosztuje około 45 tysięcy złotych.

Kanada (Ameryka Północna) dostarcza 90 procent wszystkiego niklu.

•

Huragan, jaki ostatnio srożył się na wybrzeżu angielskiem, wyrzucił na ląd homara (raka morskiego), który był blisko metr długi.

Program radiowy

Sobota, dnia 29 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.20 Transmisja odczytu z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związku Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 17.10 Nauka czytania nut — 17.35 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci — 18.00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci — 19.00 Rozmaitości 19.30 Odczyt — 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.05 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów" — 20.30 Transmisja z Warszawy. „Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda" — sztuka sceniczna w 3-ch aktach z muzyką Karola Kurpińskiego. — 2.00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki z kawiarni „Astorja".

Warszawa, fala 1.111 hm.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Odczyt pod tyt. „Znaczenie i zadanie akcji misyjnej" — 15.45 Komunikat samorządowy — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Odczyt szkolny — 17.35 Odczyt pod tyt.: „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — 18.00 Audycja dla dzieci z Krakowa — 19.08 Rozmaitości — 19.30 Raodjokronika — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.30 „Zamek na Czorsztynie" (sztuka sceniczna w 3 aktach — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 506 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.10 Odczyt — 18.00 Audycja dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Lekcja angielskiego — 20.05 Przegląd polityki zagranicznej — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda i Pat. — 16.00 Koncert gramofonowy — 26.20 Wiadomości z wystawy krajowej — 16.45 Kompozycje klasyków niemieckich — 17.15 Gawęda harcerska — 17.35 Odczyt z Warszawy — 18.00 Audycja dla dzieci — 19.00 Pogadanka dla Pań — 16.20 Lekcja angielskiego — 19.45 Na firmamencie gwiazd filmowych — 20.10 „Zamek na Czorsztynie" (opera z Warszawy) — 22.30 Kabaret — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 322.6 m. **Gliwice,** fala 250 m.: 16.30 Podwieczorek taneczny — 18.00 Z ekranu — 18.35 Wrażenia z Chin — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.30 Odczyt Japońskiego Bałkanu — 16.00 „Rembrand" zapomniany manuskrypt, część II — 17. Muzyka — 19.00 Odczyt o wojnie — 20.00 Mężczyzna w operetce — 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 mk. — 11.10 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.45 Odczyt — 18.15 Muzyka — 20.15 Daremne trudy miłości (sztuka sceniczna w 5 aktach).

Wesoły kącik.

Z instrukcji wojskowej.

Kapral: Próżne miejsce wewnątrz rury karabinowej nazywa się „duszą". A więc, Maciek, jakże się nazywa przestrzeń w karabinie, przez którą przechodzi nabój? (Maciek milczy.) A też to dopiero kiep i błazen, istne ośliśko, nie wie tego, choć sam to ma w sobie!

Maciek (po dłuższem zajakaniu się): a to... żołądek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.